

Najsmutniejszy okres w dziejach Kościoła katolickiego na Śląsku BISKUP WROCŁAWSKI I PAN NA PSZCZYNIĘ

Ukazała się już trzecia część monumentalnego dzieła ks. prof. Józefa Mandziuka „Historia Kościoła katolickiego na Śląsku”. Obejmuje ona okres reformacji i kontrreformacji.

Tu, natknąłem się na świetną analizę kolejnych biskupów wrocławskich tych czasów, a wśród nich na rządy biskupa Baltazara z Promnicy, znanego nam pana na Pszczyńnię, Żarach i Trzebieli. Prof. Mandziuk wystawia Baltazarowi von Promnitz surową ocenę. AS

Następnym biskupem wrocławskim był Baltazar z Gromnicy (1539-1562). Długie lata jego rządów – to najsmutniejszy okres w dziejach Kościoła katolickiego na Śląsku. Był on postacią wpływową, miał wielki autorytet na dworze królewskim i książąt śląskich, ale w wierze okazał się słaby i zbyt liberalny. Można go określić mianem biskupa kompromisu. Baltazar z Promnicy pochodził z zamożnego rodu szlacheckiego.

Urodził się w 1488 r. w Lasocinie k. Kożuchowa. Studiował najpierw we Frankfurcie nad Odrą, uzyskując licencjat z obojga praw, a następnie w Wittenberdze, gdzie słuchał wykładów Lutra i Melanchtona. W 1520 r. przybył do Lipska i zaciągnął się do służby wojskowej. W roku następnym wstąpił do stanu duchownego, widząc w nim najlepszą dla siebie karierę życiową. Za pośrednictwem księcia ziębicko-oleśnickiego otrzymał kanonikat w kapitule katedralnej. Kontynuował studia prawnicze.

W 1534 r. został prepozytem we wrocławskiej kapitule Świętego Krzyża, a w 1538 r. – archidiakonem w kapitule katedralnej. Wykazał zdolności dyplomatyczne i był negocjatorem w wielu kontrowersyjnych sprawach między katolikami a protestantami. Uprzedzająco grzeczny i powolny w działaniu, cieszył się szacunkiem zarówno biskupa Jakuba, jak i króla Ferdynanda oraz książąt śląskich. Liczne kontakty z innowiercami wyrobiły w nim ducha tolerancji i kompromisu. Dnia 18 IX 1539 r. kapituła wrocławska wybrała Baltazara na nowego ordynariusza wrocławskiego, który 21 IV 1540 r. otrzymał prekonizację papieską. Konsekracja biskupa spóźniła się aż o dwa lata ze względu na naprawę szkód wywołanych pożarem katedry. Wybór szlachcica śląskiego wywołał falę radości wśród protestantów.

Filip Melancton przesłał pismo gratulacyjne, nazywając przy okazji Kościół wrocławski „najspokojniejszym Kościołem na terenie Rzeszy”. Podobnie z gratulacjami pośpieszył Ambroży Moiban, jeden z głównych reformatorów wrocławskich. W swoim liście wyraził przeświadczenie, że „biskupowi należy się posłuszeństwo jak Chrystusowi”.

Nowy biskup od początku swego pontyfikatu sprzyjał jawnie luteranizmowi. Sam uważał się za zwierzchnika publicznie działających predykantów, osadzanych w parafiach bez jego wiedzy. Własną siostrę polecił wychowywać w duchu protestanckim w Żaganii. W nyskim gimnazjum parafialnym tolerował, a nawet przydzielał nauczycieli podejrzanych o sprzyjanie nowinkarstwu religijnemu. Wśród nich byli m.in. Jan Lang, Maciej Hostenius, Mikołaj Winmann, którego pismo Colymbeses znalazło się na indeksie kościelnym, Wincenty Ridelius, wychowanek Akademii Krakowskiej. Z drugiej strony biskup na potrzeby tejże szkoły i jej uczniów przekazał w testamencie 3 000 talarów. W Nysie prawdopodobnie z jego inicjatywy powstała przed 1555 r. drukarnia biskupia, którą kierował początkowo niejaki Logus, a następnie przejął i rozbudował jako oficynę miejską Jan Cruciger. W drukarni tłoczono, oprócz pism katolickich, wiele druków protestanckich. Ordynariusz wrocławski nie skorzystał z zachęty króla Ferdynanda, aby dwunastu Ślązaków wysłać na studia do Rzymu, gdzie powstało kolegium Germanicum. Rzeczywiście, świadomość odpowiedzialności biskupa Baltazara za śląski lud katolicki pozostawiała wiele do życzenia.

W pierwszy 10-lecie swoich rządów Baltazar z Promnicy nie odbył żadnej wizytacji kanonicznej ani nie zwołał synodu diecezjalnego. Przynaglony przez króla Ferdynanda do wzięcia udziału w obradach Soboru Trydenckiego, wyznaczył jako swego przedstawiciela Jana Cochläusa.

Kanonik wrocławski jednak zamiast do Trydentu udał się w 1546 r. na dysputę religijną do Ratzbony. Zresztą był już w podeszłym wieku i wizja dalekiej podróży odstraszała go. Ponadto ordynariusz wrocławski prosił biskupa wiedeńskiego Fryderyka Nausea, by go reprezentował w obradach soborowych. Tenże biskup jednak nie uczestniczył w pierwszej fazie soboru i przybył do Trydentu dopiero w 1551 r., gdzie wkrótce zmarł. Tridentinum spowodowało jednak nieznaczną zmianę w postępowaniu biskupa wrocławskiego. Obudziła się w nim pewna odpowiedzialność za katolickie wyznanie, tym bardziej że dotarły na Śląsk postanowienia pokoju augsburskiego z 1555 r. z tragiczną w skutkach zasadą: cuius regio eius religio. Zasady tej jednak biskup nie wcielił w życie w swoim księstwie nysko--otmuchowsko-grodzkowskim, gdzie luteranizm czynił dalsze spustoszenia.

W duchu wskazań soborowych biskup Baltazar odbył trzy synody diecezjalne. Pierwszy być może miał miejsce w katedrze wrocławskiej w dniach 17-19 X 1554 r. porządek obrad nie odbiegał od wzorów dotąd stosowanych. Nie zachowały się jednakże żadne zapiski ani drukowane uchwały. Drugi synod obył się w marcu 1558 r. Sprawy nad którymi debatowano, dotyczyły bolączek wewnętrznych i zewnętrznych życia kościelnego. Niestety nie zachowały się również drukowane dekrety. Był też przygotowany synod w 1559 r. ale biskup w ostatniej chwili go odwołał, przytaczając jako powód swoją chorobę. O przebiegu i uchwałach następnego synodu z 1560 r. nie mamy dotąd żadnych wiadomości źródłowych. Od 1520 r. biskupi wrocławscy nie brali udziału ani osobistego, ani przez swoich pełnomocników, w 18 synodach prowincjonalnych, na które byli zapraszani. Dopiero biskup Baltazar w 1557 r. wysłał swojego delegata do Piotrkowa Trybunalskiego. Należy przypuszczać, że stało się to pod silnym naciskiem arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Dzierzgowskiego, który zagroził poważnymi karami pieniężnymi dla nieobecnych biskupów. A może widmo zagłady katolicyzmu na Śląsku skłoniło starego biskupa do wzięcia udziału w obradach synodalnych?

Podobnie przedstawiciel biskupa wrocławskiego wziął udział w zwołanym do Warszawy synodzie prowincjonalnym w 1561 r. z którego nawet przywieziono polecenie metropolity Jana Przerębskiego do kapituły, aby uważnie śledziła zachowanie się biskupa Baltazara wobec reformacji i ewentualnie, zawiadomiła go, gdyby tolerancja rządcy diecezji wrocławskiej wobec innowierstwa posunęła się za daleko. Arcybiskup zapowiedział też wysłanie do Wrocławia swoich wizytatorów. To zaniepokojenie Wrocławiem spowodowane było m.in. podejrzeniem o herezję biskupa Baltazara przez surowego papieża Pawła IV. Stolica Apostolska zamierzała mu nawet wytoczyć proces jako protektorowi heretyków. Biskup polityk wskazywał wyjątkową gorliwość i pomysłowość, gdy chodziło, o powiększenie dochodów przekazywanych rodzinie. Za jego rządów rozwinął się znacznie nepotyzm. W 1548 r. Gromnic nabył dobra pszczyńskie, a 10 lat później – Żory i Trzebiel za 100 000 talarów oraz za sumę 60 000 talarów przejął w zastaw księstwo żagańskie. Wszystkie te dobra zapisał członkom swojej rodziny – gorliwym protestantom! Trzeba też przyznać, że biskup Baltazar zasłużył się jako świecki władca księstwa nysko--otmuchowskiego. Po pożarze Nysy w 1542 r. zatroszczył się o odbudowę miasta, noszącego miano „śląskiego Rzymu”. W 1549 r. wydał nowe przepisy obowiązujące w jego księstwie.

Troszczył się również o właściwe uposażenie szpitali w swoim księstwie. Na rzece Białce zbudował „młyn ubogich”, który przekazywał mąkę na chleb dla biedoty nyskiej.

W miasteczku Jawornik urządził łaźnię dla jego mieszkańców. Ponadto katedra wrocławska w 1556 r. otrzymała renesansowy hełm na północno- zachodniej wieży, częściowo wzorowany na wcześniejszym hełmie wieży kościoła św. Elżbiety z 1529 r. Hełm wieży katedralnej został zniszczony podczas groźnego pożaru w 1540 r. kiedy spłonął również dach nad nawą główną i chórem, a spadające fragmenty hełmu i kamieniarki zawaliły sklepienie nawy – bardzo ważną część architektury katedry. W miejsce gotyckich sklepień o bogatym układzie żeber zbudowano nowe „renesansowe” gładkie sklepienie krzyżowe w najprostszy użyteczny sposób, na jaki stać było lokalnych majstrów.

W okresie długich rządów biskupa Baltazara z Promnicy kapituła katedralna, mająca kilku wybitnych przedstawicieli, wielokrotnie zwracała się do niego, aby „wreszcie obudził się”. On jednak ciągle był opieszaly i chciał ze wszystkimi mieć dobre stosunki. W jego otoczeniu przebywał znany konwertyta z Osnbrück, Fryderyk Staphylus, zmarły w 1564 r. Studiował on w Krakowie, Padwie i Wittenberdze. W 1552 r. wraz z żoną przeszedł we Wrocławiu na katolicyzm. Biskup powołał go na radcę dworu w Nysie i na rektora tamtejszego gimnazjum. Staphylus współpracował w redagowaniu dwóch pism wydawanych przez biskupa: listu dziękczynnego do papieża z 1554 r. i listu pasterskiego do duchowieństwa z 1555 r. Wezwany w 1556 r. przez cesarza Ferdynanda I do Wiednia, przebywał tam do śmierci. Przez pierwsze sześć lat długiego pontyfikatu biskupa Baltazara obowiązki sufragana pełnił Jan Thiel, norbertanin, opat w Elblągu i we Wrocławiu oraz przeor w Strzelnie. Prekonizowany 28 IV 1539 r. biskupem tytularnym Nicopolis, sakrę biskupią przyjął w lipcu 1540 r. w Gnieźnie. Zmarł 4 IX 1545 r. i po nim nowy sufragana pojawił się we Wrocławiu dopiero w 1576 roku. Biskup Baltazar z Promnicy zmarł 21 I 1562 r. w Nysie i został pochowany w tamtejszym kościele św. Jakuba. Zostawił on swojemu następcy biskupstwo opanowane przez protestantów, w którym dawał się we znaki dotkliwy brak księży katolickich, klasztory chyliły się ku upadkowi, a nadzieja na polepszenie sytuacji była znikoma. (...)

fragment książki - ks. Józef Mandziuk, Historia kościoła katolickiego na Śląsku. (tom 3 cz. 1) (od 1741 do 1845), wydawca: ADAM, 2012.

Zaślubiny św. Jadwigi, księżniczki bawarskiej

z Henrykiem Brodatym, księciem śląskim.

Niech św. Jadwiga, śląska księżna...

... ma w opiece na następne 100 lat naszą szkołę nr 2 na Strzelnicy, obchodzącą piękny jubileusz 100 lecia działalności.

Uroczystość miała wzruszający charakter, a wypełniona po brzegi sala gimnastyczna oklaskiwała gorąco poszczególne części programu. Już początek był niezwykle sympatyczny, kiedy 100 dzieci niosło tarcze szkolne z kolejnymi latami istnienia szkoły. Następnie były występy grupy ludowej pod kierownictwem Kasi Janik a także występy grup tanecznych w formach nowoczesnych. Imponująco zabrzmiała orkiestra absolwentów pod batutą pani Zofii Piórko przypominająca zespół sprzed wielu lat, kierowany przez Edmunda Bramskiego.

Warto też odnotować wydanie z tej okazji monografii dziejów szkoły, autorstwa Barbary Wagstyl.

Rzeczą charakterystyczną w historii Szkoły na Strzelnicy są poszczególni patroni w historycznych okresach

- w okresie państwa niemieckiego w latach 1912 – 21 – Św. Jadwiga Śląska

- w okresie II Rzeczypospolitej 1922 – 39 – Jadwiga, Królowa Polski

- w okresie okupacji niemieckiej 1939 – 45

– nie wiadomo - w czasie socjalizmu i po zmianie ustroju do 2008 r. – Lucjan Szenwald, komunistyczny poeta, agent NKWD

- od 2008 roku – Św. Jadwiga, śląska księżna z bawarskiego rodu, żona Henryka Brodatego.

Czyli czasy się zmieniają, patroni także! Możemy pogratulować pani Beacie Hellwig dyrektorce Szkoły, że na 100 lecie wyprowadziła ją na prostą o czym świadczyła atmosfera jubileuszowych uroczystości.

Dalszych 100 lat sukcesów życzy Aleksander Spyra